

Od rana do wieczora liczby, mnogość zer.  
Świat się kończy – odkorkowuję butelki smak,  
i niech szlag trafi poprawność.

W moim wieku? Co za pytanie.

– Kto dziś potrafi utulić lwa, i wylizać bobra?  
Pokojowa ma uśmiech Giocondy – „ej,  
pościel zmieniam już trzy razy w tygodniu  
i kto mi zapłaci?

Dwieście metrów do nieba, taniec w deszczu  
i mój pokój.

Zabawa wciąż trwa.

Za oknem mgła, rozmyte kontury drzew,  
ciemno. Uwielbiam takie chwile, ciepło kominka  
i szklanka zimnej whisky. Po ścianach pełzają  
cienie, słychać tylko palącej się brzozy trzask.

Otwieram okno na tę niespokojną noc.  
Pomruki burzy. W oddali ujadanie psa. Wracają  
wspomnienia zakrapiane deszczem.

Nie wiem, czy zasłużyłem sobie na bilet do raju?  
Zdradzałem – często samego siebie. Ale co z tego?  
Wciąż tu jestem.

W twoim wieku? A cóż to za pytanie!

Życie  
i taka noc nie będą trwać wiecznie.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

stanlee, dodano 18.05.2023 06:51

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).